

Jutro Kościół Śty wspomina Błogosławionego SZYMONA z Lipnicy. Zakonnika reguły Śgo FRANCISZKA Bernardyna. Bł: SZYMON, który kwitł w wieku XV, urodził się w mieście *Lipnicy murowanej nad Uszycą*, a umarł d. 18go Lipca 1482 r. w *Krakowie*, gdzie w Kościele XX. Bernardynów na *Stradomiu*, słynąc cudami, spoczywa. Tamże znajduje się wybudowana przez Niego studnia, której wodom moc uzdrawiająca przyznana. Kościół XX. Bernardynów na *Stradomiu* ozdobiony jest pysznymi malaturami O. *Leksieckiego*; a sam Bł: SZYMON, był Patronem jednego z najcelniejszych Malarzy naszych XVIII wieku, Szymona z Lipnicy *Czechowicza*.

Wczoraj w Kościele Archi-Katedralnym Śgo JANA, w czasie Summy, wykonana była przez Śpiewaków i Orkiestrę, muzyka Mszy in G. Józ: *Elsnera*; Graduale *Verdego*. — W Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorów z Artystami, wykonali muzykę Mszy in Es. *Andrego*, Graduale *Hajdena*, Ofertorium Motetto przez *Mozarta*.

(Dokończenie szczegółów. o Zakładach dobroczynnych w Królestwie w r. 1847). — Zapisy i darowizny przez osoby prywatne, na rzecz ubogich i Instytutów w r. 1847 poczynione: X. Józef *Dobrowolski*, dla szpitali Warszawskich zapisał rs. 270; X. Karol *Woszyński*, dla domu schronienia w Ładku rs. 750; Sara z Krasnopolskich *Landau* i Mejer *Krasnopolski* dla domu przytułku ubogich i sierot starozak: w Warszawie, rs. 4,200; Karolina *Wężykowa*, dla szpitala w Siedlcach i Instytutu moral: zan: dzieci w Warszawie, rs. 159; X. Biskup ***, dla szpitala Śgo ALEXANDRA w Radomiu rs. 900; Dina *Mintz*, dla szpitala starozak: w Hrubieszowie rs. 150; Wojc: *Bajer*, dla instytutu Śgo KAZIMIERZA w Warszawie rs. 2,100; Marjaanna z Przedzieckich *Tyzenhaus*, dla 4ch zakładów w Warszawie rs. 600; Wojc: *Dobrowolski*, dla ubogich w Kowalu po kop: 75 rocznie; Małgo: *Balińska*, dla szpitala Śgo JANA BOŻEGO w Warszawie rs. 600; Marjaanna *Trzebińska*, dla szpitala w *Stupi* rs. 1500; Joanna z Bielińskich *Wyszyńska*, dla 3ch instytutów w Warszawie rs. 240; Ernestyna *Reipur*, dla szpitala w *Nowej Alexandrii*, resztę majątku jaki pozostanie po odtrąceniu legatów duchownych i innych. Prócz powyższych legatów, korzystały jeszcze szpitale z licznych ofiar i darów jednorazowych, z których znakomitsze, były następujące: Adolf *Loeve* Budowniczy, odstąpił należność przypadającą mu za prowadzenie budowy domu przytułku ubogich i sierot starozak: w Warszawie, w kwocie rs. 250, na korzyść tegoż zakładu; Osoba bezimienna, na odświeżenie Kaplicy Śgo ROCHA, rs. 45; Bractwo Ś. ROCHA, na tenże cel rs. 551 k. 47 1/2;

Biskup *Łętowski*, dla szpitala Śgo ALEXANDRA w Kielcach rs. 90; Osoba bezimienna, dla szpitala starozak: w *Lublinie*, pięć garnków miedzianych wartości rs. 30; Igo: *Budrewicz*, dla szpitala w *Częstochowie*, sprawił bieliznę i utensylja, wartości przeszło rs. 90. Warszawskie Tow: Dobroczynności, z nieustającą jak zwykle gorliwością, niosło pomoc rozmaitego rodzaju niedoli. Jego staraniem w r. z. utrzymywane były: a) Siedm sal ochrony, urządzonych w rozmaitych cyrkulach miasta; b) Instytut starców, mieszczący w sobie około 347 niedołącznych osób rodem z *Warszawy* i przy nim infirmerję dla chorych; c) Dom sierot i ubogich dzieci, składający się z 3ch oddziałów, mieścił w sobie 139 individuw. Prócz tego, Towarzystwo skutecznie przychodziło w pomoc ubóstwu w mieście, udzielając zewnątrz instytutu: a) ubogim złożonym chorobą, pomoc, leki i rady lekarskie, za pośrednictwem swoich Członków Lekarzy; b) ludziom biednym, którzy z lepszego bytu i stanu, przyszedli do stanu ubóstwa, udzielane były obiady za opłatą po gr. 5 od osoby; c) prócz tego zasilano ubogie rodziny wsparciem pieniężnem, udzielano zasiłki w leguminach, rozdawano w miesiącach zimowych drzewo opałowe. Słowem Towarzystwo pomienione, niosąc rozmaite pomoce i wsparcia ubóstwu, we wszystkich czynnościach swoich, zarówno starało się zadosyć uczynić przyjętym obowiązkiem względem ofiar niedoli, jak dogodzić życzeniom osób, które powodowane miłosierdziem, dary na wsparcie ubóstwa przeznaczone, Towarzystwu Dobroczynności składały.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do dnia 4 (16) Lipca r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 15, na które, tudzież na dawniejsze, w 104 wnioskach, złożono rsr. 593 k. 55 (zł. 3,957). Na żądanie 11 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b. rs. 6 kop. 30 1/2, rs. 301 k. 61 1/2 (zł. 2,010 gr. 23), i umorzono książeczek oszczędności 7. Przewo Uczestników 3,666, posiada kapitał rs. 57,240 k. 80 1/2 (zł. 381,605 gr. 11.)

W *Nowej Alexandrii* (Puławach), z dniem 1szym Paździer: r. b., zawakuje posada Ekonoma przy miejscowym Szpitalu, z pensją 30 rubli sr. rocznie. Kandydaci mogą się zgłaszać osobiście lub na piśmie aż do dnia 15go Sierpnia.

Podług spostrzeżeń Lekarzy tutejszych, w z. m. mnóstwo chorób panowało w Warszawie. Najliczniejsze były gorączki przepuszczające; z innych więcej pojawiających się: zapalenia płucnej, płuc i wątroby, oraz koklusz u dzieci i pokrzywka u dorosłych.

Miesiąc ubiegły *Czerwiec*, odznaczał się pogodnym stanem nieba, upałami wielkimi, ulewami deszczami,

i częstemi grzmotami. Największe ciepło jakiego u nas nie było jeszcze w Czerwcu, było dnia 18 po południu i dochodziło 27, 8 stop R.— Dni pogodnych było 3, na pół pogodnych 21, pochmurnych 6; w tych dni deszczu 18, grzmotów 8, błyskawic bez grzmotu 2; wody z deszczem spadło wysoko na 3 cale 4, 22. Wiatr panujący był zachodni. Wichrów zachodnich było 2. Dnia 1 przed połud: koło białe otaczało słońce.

Od lat kilku na środkowym trawniku północnej części dziedzińca gmachu *Kazimierowskiego*, wyrasta co lato zwykle po dwie obok siebie stojące *Purchawki olbrzymie* (*Lycoperdon giganteum*) ogromnej wielkości. Onegdaj zerwano ich podobnież dwie. Większa przez nieostrożność zrywającego, została w cząstki zdruzgotana; mniejsza ma 30 cali obwodu, i waży 4ry funty i 12 łutów.— Dr. J.

Wczoraj widzieliśmy mnóstwo wieśniaków a szczególnie wieśniaczek, w różnych celach do *Warszawy* przybyłych. Część ubrana w suknie *od wielkiego święta*, znajdowała się na uroczystości SKAŁPERZA Sgo; reszta, w sukniach codziennych, po wystąpieniu rannej Mszy Stej, szukała wynajmu do żniwa. Około południa *wozy drabiniaste*, prawdziwe *omnibusy wiejskie*, rozwoziły tych gości do okolicznych folwarków.

Podpisany, otrzymawszy od Władzy szkolnej pozwolenie do utrzymywania na stancji i stole Uczniów szkół rządowych, posiadający język niemiecki i muzykę, żona zaś jego język francuzki, ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, którzyby jemu swoje dzieci powierzyć raczyli, iż w każdym względzie, tak co do wygod, jak i nauk i dozoru domowego odpowiedzieć zadowoleniem potrafi położonemu w nim zaufaniu. Wiadomość powyższą można w domu przy ulicy Krakowskiej Przedm: Nr 385 obok Kościoła XX. Karmelitów, albo pod Nr 451 w składzie porcelany, w domu przechodnim Rezlera.— H. Szedel.

Aczkolwiek onegdaj wieczorem nieżył ukazał się, jak to mówią, w *lisiej czapce*, to jest otoczony mgłą rozpraszającą jego światło, przecież wczoraj mieliśmy pogodę, a przez dzień cały *Warszawa* była w ciągłym ruchu. Wśród licznych grup używających przechadek i przejażdżek, jak w galerji nadobnych utworów *Van Dyka* i *Rubensa*, snuło się mnóstwo pięknych kibici, zgrabniuchnych nóżek, czarujących twarzyczek i ozdobnych strojów. Panorama to niezrządka w *Warszawie*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani, po Operze *Córka Regimentu*, JPanna *Riwoli* 3-kroć, oraz JPP. *Stolpe* i *Szczepkowski*.

Anglja. — Niemcy zamieszkali w *Londynie*, zamyślają wyprawić ucztę, z okoliczności obrania Arcy-Xcia *Jana* Zawiadowcą Rzeszy. — Dyktator paryzki *Cavaignac* pochodzi z Irlandji, z familji xiążęcej *Kavagnas de Borris*.

Francja. — Z powodu heroicznego zgonu X. Dyonizego *Affre*, Arcy-Biskupa paryzkiego, uczyniono zbliżenie, że *Patron* tego czcigodnego i nieodżałowanego Pasterza, Sty Dyonizy, zarazem pierwszy Biskup *Paryża*, uważany powszechnie za Apostoła *Gallji*, poniosł również śmierć męczeńską w bliskości tej stolicy, podług jednych w *Montmartre* (mons Martyrum), podług drugich w *St. Denys*. Działo się to r. 272, za prześladowania Chrześcijan przez *Waleryana*.— Wyrobnicy z byłych warsztatów narodowych, zebrali między sobą składkę 87 fr. 50 centymów, które wnieśli do kasy oszczędności dla sierot gwardzystów narodowych.— Zgromadzenie narodowe 10go b. m. na własne żądanie uwolniło Pana *Landrin* od obowiązków członka Komisji badań, z przyczyny, że w sprawie wypadków czerwcowych wezwany jest jako świadek. Następnie Prezes oznajmił, że w szpitalach znajduje się jeszcze 1500 ranionych, i że Jenerał *Bedeau* wkrótce będzie w stanie przybyć na posiedzenia. Przyjęto wnioszek, aby młodym ludziom mającym lat 17 skończonych, wolno było wstąpić do armji, jako ochotnikom; Minister wojny zalecał ten wniosek przez wzgląd, iż czeladź z rozwiązanych warsztatów narodowych, znajdzie przez to sposobność zyskania utrzymania. Przyjęto oraz prawo wyznaczające Ministrowi spraw wew: kredyt 500,000 fr. na wydatki tajne. Biura Zgromadzenia Narodowe: zajmowały się w ostatnich dniach naradami nad projektem ustawy. Pan *Garnier Pages* w swoim biurze wyjednał przyjęcie paragrafu, aby w domach prywatnych nie wolno było odbywać rewizji, bez upoważnienia Prezesa Zgromadzenia Narodowego.— Minister sprawiedliwości P. *Bethmont* zwrócił uwagę Prokuratorów jeneralnych, aby ściśle dopilnowano składania kaucji przez wydawców gazet.— Oficer wyższy z armji alpejskiej zbija w dzienniku *Sporów* pogłoskę, jakoby z tejże armji posłano 2ch Oficerów do głównej kwatery piemonckiej, z ofiarowaniem pomocy Francji.— Według urzędowego wykażu, załoga *Paryża* i okolicy, oprócz gwardji narodowej, liczy 60 do 80,000 ludzi.— Gwardja ruchoma utraciła przez rokosz czerwcowy 125 w zabitych i 598 w ranionych; 250 ludzi zupełnie znikło. — Liczba aresztowanych dochodzi teraz 14,000. — Przy grobie Pana *Chateaubriand* (Szatobrija) 8go b. m. miał mowę Dyrektor Akademji francuzkiej, P. *Patin*.— Rząd rozdał wiele orderów legji honorowej gwardji ruchomej. Pułkownik *Cuny*, ma otrzymać dowództwo tejże gwardji.— Minister skarbu wyraził się, że reforma portoryjna odłożona jest na przyszłe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, przez wzgląd na obecny stan skarbu.— W dzień pogrzebu ofiar czerwcowych, towarzystwo Dam chciało Jenerałowi *Cavaignac* przedstawić prośbę, o ulaskawienie rokoszan; czego jednak gwardja narodowa i wojsko nie dopuściły.

Niemcy. — Wokoło *Berlina* zgromadzono teraz o-

koło 25,000 wojska. — Intendent teatrów Królewskich P. *Küstner* udaje się do *Mnichowa*, ubiegać się o podobną posadę. — Zawiadowca Arcy-Xiążę *Jan* wreskrypcie z Wiednia 6go b.m., wynurzył Sejmowi związkowemu swoją wdzięczność, za oświadczenie zadowolenia rządów, z powodu obrania go przez Zgromadzenie Narodowe. Toż Zgromadzenie 10go b.m. naradzało się nad wnioskiem w przedmiocie uznania, że tylko Zawiadowcy i Zgromadzeniu służy prawo zawarcia zawieszenia broni z Duńczykami. 11go b.m. uchwaliło, aby wyznaczono deputację celem odprowadzenia Zawiadowcy do przygotowanego dla niego mieszkania w *Frankforcie nad M.* (w hotelu *Dwór Rossyjski*). Deputacja pod przewodnictwem Prezesa, dowie się od Arcy-Xcia kiedy życzy być instalowanym. W dniu oznaczonym, deputacja 50 członków towarzyszyć mu będzie pieszo do Zgromadzenia, gdzie zajmie miejsce honorowe. Prezes i Wice-Prezesowie zostaną w swoich miejscach na czele. Prezes po stosownej przemowie, każe odezwać prawo o ustanowieniu władzy centralnej, i przyjęcie wyboru powtórnie oznajmi. Po skończonej uroczystości, Deputacja odprowadzi Zawiadowcę do mieszkania. — *Depesza telegraficz.* z *Frankfortu n. M.* donosi: Arcy-Xię *Jan* 11 b.m. wieczorem odbył wjazd uroczysty, a nazajutrz rano objął w Zgromadzeniu Narodowym swoje urzędowanie. Następnie Sejm związkowy zdał mu swoją władzę. Zawiadowca 18go b.m. zagai Sejm w Wiedniu, po czym wrócił na stałe mieszkanie do *Frankfortu n. M.* *Camphausen* przyjął Prezesostwo ministerstwa. — Na posiedzeniu Zgromadzenia w *Berlinie* 12go b.m. znaczną większością głosów, odrzucono wniosek P. *Jacoby*, aby Zgromadzenie wynurzyło swoje niezadowolenie, z powodu obrania nieodpowiedzialnego Zawiadowcy Rzeszy, i aby wszelako oświadczyło bezwarunkowe poddanie się uchwałom Frankforckiego Zgromadzenia Narodowego. — 9 b.m. obchodzono w *Mnichowie* wybór Arcy-Xcia *Jana* na Zawiadowcę Państwa. — P. *Klein* przedstawił bawarskiemu ministerstwu swoje listy wierzytelne, jako sprawujący interesa Rzeczypospolitej francuzkiej. — 8go b.m. rano, bateria złożona z 6ciu armat, w nocy sprowadzona na wybrzeże, zatopiła krążący w bliskości *Aaroesund* duński parostatek *Odin*; osada ledwo zdołała uratować swoje życie przez szybkie odpłynienie barkami. — W nocy z 9go na 10ty b.m. skradziono z pałacu Xcia *Pruskiego* puszkę, przeznaczoną do zbierania składek dobrowolnych na flotę niemiecką. — Deputowany Doktor *Jacoby* z *Królewca* chce opuścić Zgromadzenie Narodowe w *Berlinie*, z przyczyny swoich stosunków lekarskich, i prosić przywołanie jego zastępcy. — Obliczono, że w *Berlinie* znajduje się 34,000 złodziei; oprócz dzieci przypada na 6 mieszkańców jeden złodziej, ponieważ zaś przypuścić można, iż 3ch okradać się nie daje, przeto wypada, iż 3ch mieszkańców musi żywić jednego łotra. — W wię-

zieniu w *Rawicz* 4 b.m. wieczorem około 600 osadzonych chciało wyłamać się; warta jednak i przybyła pomoc wojskowa temu przeszkodziły; jeden z hersztów został zastrzelony; dozorca więzienny okropnie jest zbity, tak, iż wątpią o jego ocaleniu. — Jenerał *Ca-vaignac* miał przesłać rządowi pruskiemu dowody wykazujące związek tajny między robotnikami niemieckimi i francuzkimi. — Na przypadek powtórne-go wtargnięcia republikanina *Heckera* przez *Ren*, wojsko pruskie w prowincji nadreńskiej przeznaczone jest do działania przeciw niemu.

Szwecja. — Szambelan pruski P. *Pourtales*, przeznaczony na poselstwo w Stambule, w końcu z.m. przybył do Malmoe, gdzie miał posłuchanie u Króla. Minister duński Hr. *Plessen*, wyjechał 28go z.m. do *Kopenhagi*. — Minister rezydujący w Londynie polecił Oficerom szwedzkim i norweskim, zostającym w służbie ang., aby wrócili do rodzinnego kraju.

Tureja. — Przywrócenie *Reszyda* Baszy zostało także spowodowane przez to, iż Sułtan rozgniewał na opieszałość władz tureckich przy gaszeniu okropnego pożaru na przedmieściu *Pera*. — Pomimo zawikłań dyplomatycznych, odbyło się doroczne uwolnienie wystużonych żołnierzy.

Włochy. — Armja piemoncka przedsięwzięcie oblężenie *Lognago* nad *Adygą*, aby przeszkodzić posunięciu się Austriaków przez *Po* do Xieżtwa *Modeny*. — Rozdwojenie między *Ojcem* Stym a ministerstwem co raz jest widoczniejsze; nawet urzędowy *Dziennik Rzymski* nie uchodzi więcej za organ Jego Świętobliwości. Lud tymczasem wojną jest zniechęcony; przy wymaszerowaniu wojska papieżkiego z *Wicenzy*, wszystkie kassy były próżne; rachunków nie znaleziono, bomba miała je zniszczyć. — Rząd neapol. ustanowił nieodzownie zagajenie Stanów na Iszy b.m. *Cytadella St. Elmo*, została wzmocniona jeszcze dwiema warowniami, tak, iż miasto w krótkim czasie może być w perzynę obrócone. Xię *Salerno* i Królowa Matka, przysposabiają się do wyjazdu.

Rozmaitości. — Zagorzały myśliwy, właściciel nie wielkiej leśnej kniei, w której nie więcej nad zająca utrzymywać się nie mogło, chcąc sąsiadom wyprawić polowanie na niedźwiedzia, sprowadził potężną takową bestję w klatce, a rozstawiwszy gości na około, za danym znakiem kazał oną lalę wypuścić. Przypadek zdarzył, że niedźwiedź wyszedł na więcej dowcipnego, niż śmiałego myśliwca, który nie czekając guza, podał tył niedźwiedziowi, i drapnął między chrósty. Zmarłwił się niepomatu gospodarz, widząc że polowanie na nic. »Ah bracie sąsiedzie! spisałeś się jako błazen, a nie jako na dzielnego strzelca przystoi.« »Mojem zdaniem«, odrzekł obżałowany, »większy ten błazen, co mając niedźwiedzia w skrzyni, na swoją go szkodę puszcza.« Podobnyż stał się wypadek z *dzikiem*, który nie tknięty przeszedł koło mniej zawziętego na te sprawy my-

śliwca. Gdy go towarzysze wypytywali, czy rzeczywiście dzik przeszedł koło jego stanowiska? »Istna prawda«, odrzekł tamten, »pyszny dzik zaiste, cały czarny, gładki, ogonek w obwarzanek zwinięty, ale mnie zawsze uczono, że nie rusz psa za ogon, to cię pies nie ukąsi.« — Pewna hiszpanka stara, chcąc wzruszyć serce kochanka, po trzy razy na dzień omdlewała. Raz przy takim wypadku kochanek zniecierpliwiony, widząc że Imoska bielidła używa, zawołał głośno: »Dajcie czempredzej wody!... według najnowszej Paryżkiej metody, trzeba twarz omdlałym osobom zmywać.« Nie trzeba powiadać, że na to dyktum omdleła równemi nogami zerwała się. — »Kto mi zaręczy«, rzekł fircyk do służącego, przyjmując go do obowiązku, »że będziesz pracowitym i wiernym?« »Znajdą się tacy«, odrzekł służący; »ale kto mi zaręczy, że będę regularnie kwartalnie odbierał?« — Przy podwieczorku przyniesiono śliczną kopę raków; małego wzrostu biesiadnik sięgnął po największego, na co wysoki zazdrosnem spoglądając okiem, uczynił uwagę, że mały większego niżeli sam skonsumuje zwierza. »To twoje szczęście«, odrzekł urażony malec, »że większego niżeli sam zwierza na świecie nie znajdziesz.« — Jakiś Jegomość przed kilką laty, przybywszy pierwszy raz do Warszawy, dowiedział się, że w tym dniu miało być widowisko w Łazienkach; zdjęty ciekawością, chciał kupić sobie bilet wnijścia. i w tym celu zapytał na ulicy, którą idzie się do Łazienek? zapytany dobrodusznie, wskazał mu drogę do Łazienek Majewskiego. Nasz podróżny wszedł, kupił bilet, i zapytał, czy się przedko zacznie? »Natychmiast« odrzekł Łaziennik, i napuścił mu wody w wannę. Podróżnik dopiero poznał swoją omyłkę, i z rozpaczny wykapał się.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bachyński Kar: Ob: z Lubartowa; Bogdaszewski Sew: Ob: z Wyszkowa; Bokhan Ferd: Oby: z Konopnicy; Czyżewski Konst: Obyw: z Strychowa; Dymaszewski Xaw: Oby: z Żarek; Dąbkowski Antoni Oby: z Płocka; Heller Piotr Pułkow: z Berlina; Jawornicki Ign: Ob: z Płocka; Kirkow Teod: Kup: z Herbów; Myszkowski Kar: Dok: z Rossji; Ostrowski Józ: Oby: z Radomia; Oziński Maxym: Dok: z Rossji; Popławski Leon Radca Stanu z Sernik; Rudkowski Ant: Oby: z Dembowca; Stejukeler Alfred Oby: z Radomia; Szerbiński Józ: Radca Stanu z Michrowa; Szniirsztein Kar: Kup: z Krasnegostawu; Szejceur Winc: Ob: z Olszowa; Tyminiński Rud: Patron z Radomia; Żebrowski Sewe: Oby: z Roszczepu. (G. P.)

DONIESIENIA.

W Rantorze Loterji M. Konopackiego w domu Tow: Dob: N. 370, dostać można **LOSOW** całych i częściowych do kl: 1, której ciągnięcie w dniu 8 i 9 Sierpnia odbytem zostanie. Osobom na prowincji zamieszkałym, a życzącym sobie szczęścia próbować w tym Rantorze, jak najakuratniejszą przesyłką żądanych Losów zapewnienia się.

DROŻDŻY PRASOWANYCH, codziennie świeżych, dostać można w nowo utworzonym Szytku, przy rogu ulicy Elektoralnej i Orlej pod Nr 747, wprost Cukierni P. Walter.

W zeszłą Środę, znaleziono na ulicy Oboźnej, KRZYŻANICY ANNY; który odebrać można pod Nr 1318 przy ulicy Nowy-swiat, u Sikorskiego.

SZAFKA ŻELAZNA DO PIENIĘDZY i do przechowywania kosztowności lub papierów, z kilkoma przedziałkami, bardzo elegancko i starannie wypracowana, koloru drzewa palisandrowego, jest do sprzedania za pomiarową cenę, w handlu Braci LESSER, przy placu Krasińskich, w starym Teatrze, Nro 1790.

POKÓJ o 2ch oknach, niedaleko pałacu Komisji Spraw Wewn., przy ulicy Nowolipie pod Nr 2474, drugi dom od rogu, na 2m piętrze, przy rodzinie, ale zawsze z osobnym wchodem, od 20 Lipca, z meblami lub bez, jest do wynajęcia. Wiadomość powziąć można u Gospodarza tegoż domu.

Administracja dzierżawy Podatku Koszernego w Powiatach dawniej Gubernji Kaliskiej składających. — Podając do publicznej wiadomości, że z powodu niewypłacalności rat z poddzierżawy podatku koszernego z miast: 1) Turka w Pow: Kaliskim, 2) Kleczewa w Pow: Konińskim, 3) Wolborza i Rozprz z wsiami wszystkimi w Pow: Piotrkowskim, 4) Mstowa w Pow: Wieluńskim, odbędzie się licytacja na ryzyko Poddzierżawców w dniu 13 (25) Lipca r. b. w Warszawie o godz: 4 z południa, przed Rejentem Kanc: Ziemiański Fran: Xawer: Masłowski, w Kancel: hipotecznej pod Nr 487/s. Czas trwania poddzierżaw oznaczony jest od dnia 1 Sierpnia do końca r. 1849; summa zaś rocznej poddzierżawy wynosi podług dotychczasowych umów: Ad 1) za miasto Turk rs. 594; ad 2) za miasto Kleczew rs. 600; ad 3) za miasto Wolborz i Rozprz z wsiami rs. 1455; ad 4) za miasto Mstów rs. 132. Każdy zatem mający chęć podjęcia się takich poddzierżaw, przejrzeć może warunki w Kancelarji dzierżawy podatku koszernego w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nr 760, lub też w dniu licytacji na miejscu ich odbycia. Konkurujący do poddzierżaw, winni są złożyć wadja wyrównyującą 1/10 części dotychczasowej summy dzierżawnej. Gdyby zaś od dotychczasowych summ kontraktowanych niebyło konkurentów, w takim razie licytacje rozpoczną się od summ niższych, jakie przy licytacji podane zostaną.

TRANSPORT SOLI WARZONEJ z CIECHOCINKA do SIERADZA, może być oddany w Entrepryzę z wolnej ręki; mający chęć podjęcia się takowej, zechcą zgłosić się pismiennie lub osobiście do Domu Handlowego Piotra Steinkeller w Warszawie.

W dniu 11 b. m. to jest: w zeszły Włorek, zapomniany został w dorozęce **PARASOL** żelazny, zieloną materją już niebardzo świeżą pokryty, z rączką dużą białą z kości słoniowej. Kto taki warty znalazł, niech będzie tak uczciwy, i odda go do Dr. Karu Kurjera Warszawskiego, za nagrodą dwóch rubli srebr.

W dobrach Złotniki Wielkie, o mil dwie od Kalisza, mila od Cekasta szosy Warszawskiej, jest do sprzedania z wolnej ręki 200 **MACIOR** wysoko poprawnych z nabita wełną; o cenie w miejscu każdego czasu dowiedzieć się można.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 20. **TEATR ROZMAITOŚCI.** Dziś, zamiast dzieł ogłoszonych, dane będą: *Falszawy wielki ton i Narzeczone.* — Jutro, *Co kto lubi.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE, są do wynajmowania na Widowską, u Optyka J. Pik, przy ulicy Miodowej Nro 493.

RAWIARNIA Juliana Urbach, która założona została w domu narożnym przy ulicy Nowy-swiat i Sto-Krzyżkiej Nr 1246, przeniesioną została do domu Sbarborego pod Nr 1301 na też samą ulicę, gdzie jest dogodny **BILLARD** dobrze urządzone, z wszelką usługą, dla zabawy Szanownych Gości.